



Masz wiadomość

od św. Gerarda

Miesięcznik parafii św. Gerarda
ul. Wiejska 17, 44-121 Gliwice
tel. 32 270 74 10
www.swgerard.pl

Nr 2/2023 (15)

26.02.2023 r.

E-mail od Nadawcy

Rozpoczął się kolejny już w naszym życiu Wielki Post. Rok temu przeżywaliśmy ten czas przejści inwazją militarną Rosji na Ukrainę. Dwa dni temu minął rok od tamtego wydarzenia. Wojna za naszą wschodnią granicą ciągle trwa i nasi sąsiedzi nadal potrzebują naszego wsparcia



militarnego, humanitarnego i nade wszystko duchowego. Tym ostatnim jest modlitwa i to jej poświęcamy wielkopostny numer naszej gazetki. *Kryzysy w wierze wynikają z braku modlitwy. Boga odnajduje się nie w książkach, lecz na modlitwie* (ojciec Pio). Jaka jest moja modlitwa? Jak się modłę? Czy w mojej modlitwie zbliżam się do Boga?

Na czas Wielkiego Postu zachęcamy Was, drodzy Czytelnicy, do refleksji nad swoją modlitwą, a może jeszcze bardziej po prostu do modlitwy. Mamy nadzieję, że niniejszy numer gazetki pomoże Wam bardziej odkryć jej piękno i sens.



Pocztówka z nieba

*czyli historie o Bożych herosach
opowiedziane przez Andrzeja*



W kalendarzu liturgicznym w dniu 8 marca wspominamy świętego Jana Bożego, założyciela zakonu Bonifratrów. Zapewne niewiele osób w ogóle słyszało o tym świętym, gdyż jego kult nie jest szczególnie popularny w Polsce – a szkoda, bo jest to święty o naprawdę interesującym żywocie i wspaniałych dokonaniach. Ponadto jego śmierć ciekawie wpisuje się w modli-

tewny motyw przewodni tego numeru.

Św. Jan Cidade urodził się 8 marca 1495 roku w portugalskim Montemayor El Nuevo. Gdy miał osiem lat, do ich domu zawitał pielgrzym zmierzający do Hiszpanii. Chłopiec uwiedziony jego barwnymi opowieściami uciekł z domu i wraz z wędrowcem dotarł do hiszpańskiej miejscowości Oropesa, gdzie przygarbnała go rodzina zarządcy trzód. Mając 20 lat porzucił także i tę rodzinę i zaciągnął się do wojska. Gdy zakończył swoją przygodę z wojaczką, postanowił wrócić do Montemayor El Nuevo. Tam dowiedział się, że po jego odejściu matka zmarła ze zgrzyoty, a ojciec wstąpił do klasztoru w Lizbonie. Jan targany wyrzutami sumienia postanowił odpokutować swoją winę wobec rodziców katorżniczą pracą przy budowie fortyfikacji w afrykańskiej Ceucie, a potem za radą swojego spowiednika - sprzedaż książek religijnych. Kiedy handlował księgami, przydarzyła mu się ciekawa historia. Gdy niósł kosz książek, napotkał utrudzonego drogą chłopca i chcąc mu pomóc, posadził go na koszu i niósł dalej. Gdy zatrzymali się na odpoczynek, Jan zauważył, że chłopiec trzyma w dłoni do połowy otwarty owoc granatu, z którego wystawał krzyż. Dziecko powiedziało mu wtedy: „Janie Boży, Grenada będzie dla ciebie krzyżem!” (zaszła tu pewna gra słów – „granada” po hiszpańsku jest zarówno nazwą miasta jak i owocu). Po tych słowach malec zniknął.

Grenada rzeczywiście stała się ważnym miejscem dla Jana – to tam 20 stycznia 1539 roku po usłyszeniu kazania Jana z Avili przeżył on swoją wewnętrzną przemianę. Rozdał swoje książki religijne i zaczął tak gwałtownie wzywać do nawrócenia, że został uznany za obłąkanego i umieszczono go w szpitalu dla psychicznie chorych. Chorych umysłowo traktowano wtedy bardzo brutalnie, wiążąc ich łańcuchami i bijąc. Pod wpływem tych doświadczeń Jan postanowił założyć szpital, gdzie ludzie będą traktowani z godnością – co rzeczywiście zrobił po wyjściu ze szpitala. Późniejszy święty podzielił swój szpital na sektory, by przeciwdziałać zarazie, a także dbał o higienę chorych, co było w tamtych czasach niespotykane. Szczególną troską obejmował chorych psychicznie. Swoją szpital utrzymywał jedynie z datków i przez długi czas prowadził go sam, nieraz zanosząc do niego chorych na własnych plecach. Po kilku latach zyskał swoich pierwszych współpracowników i tak powstało zgromadzenie „dobrych braci” (łac. *Boni fratres*).

Kiedy wycieńczony fizycznie opieką nad chorymi Jan przeczuwał nadchodzącą śmierć, poprosił współbraci, aby zostawili go w samotności i poszedł się pomodlić. Odszedł podczas tej modlitwy, 8 marca 1550 roku. Około sześciu godzin po śmierci współbracia znaleźli jego ciało - wciąż tkwiło w pozycji klęczącej. Jego dzieło jest jednak kontynuowane i od zatwierdzenia przez papieża Sykstusa V w 1586 roku, zakon Braci Miłosierdzia działa aż do teraz. Samego św. Jana kanonizowano w 1690 roku.

Święty Jan Boży jest patronem szpitali, chorych, pielęgniarzy, służby zdrowia oraz księgarzy i Grenady. W ikonografii zazwyczaj przedstawia się go w prostym habicie bonifratra, często z przekrojonym owocem granatu, z którego wyrasta krzyż lub z żebrakiem czy cierniową koroną.



Wiadomości (nie) z tej ziemi

czyli skrót kazania do rozmyślenia

Szczególnymi środkami, które proponuje nam Kościół na czas Wielkiego Postu, są: post, modlitwa i jałmużna.

W Ewangelii szkołą rezygnacji jest post, dlatego Jezus umieścił go obok modlitwy i czynów miłosierdzia jako istotny element życia religijnego. Post to droga, na której trzeba opanować mocny instynkt zaspokojenia głodu i pragnienia. Ten instynkt jest nieustannie czynny. Jeśli żołądek jest pełny, instynkt nie daje o sobie znać, ale wystarczy kilka godzin, by pojawiło się przykre odczucie pragnienia lub głodu. Kto umie nad nim zapanować i potrafi mimo głodu pełnić swoje obowiązki, dowodzi, że stać go na wyrzeczenie. Czyni bowiem to, co chce, a nie to, co mu się zachce. Post jest okazją rezygnacji nie tyle ze słodczy, ale może bardziej od tego, co nas pochłania, co nas nadmiernie angażuje, co sprawia, że nie mamy czasu dla Boga, dla rodziny – a nawet dla siebie samego. Pomyśl, o jaki post chodzi w twoim przypadku? Może post od komputera? Może post od telewizji? Może post od...?

Modlitwa, czyli zwrócenie się do Boga, pamięć o Nim. Wielki Post, to doskonała okazja, by znaleźć więcej czasu na modlitwę. Kościół proponuje nam rozważanie Męki Pańskiej podczas dwóch szczególnych nabożeństw: Drogi Krzyżowej i Gorkich Żali. Pomyśl, jak zmienić swoją modlitwę tak, by była ona miłą Bogu i pomagała Tobie zmienić się na lepsze? Miej czas dla Boga, a zobaczysz, że na inne sprawy tego czasu też Ci nie zabraknie.

Jałmużna – to nie tylko pieniędzy rzucony na dłoń bezdomnego. Jałmużna to każdy czyn miłości wobec potrzebującego; to każdy gest miłości i dobroci wobec tych, którzy są obok nas. Być może rzadko spotykamy obok siebie kogoś bardzo biednego, żebrzącego o chleb, ale może częściej spotykamy ludzi żebrzących i pragnących dobroci, współczucia, przebaczenia. Pomyśl, co dobrego możesz uczynić dla swego bliźniego? Może wystarczy poświęcić mu trochę więcej Twojej uwagi...

Jezus pragnie, byśmy odwrócili się od zła i zwrócili nasze oczy na Niego. Od nas jednak zależy, co uczynimy z tym wezwaniem i czy kolejny Wielki Post w naszym życiu uda nam się przeżyć owocnie i właściwie.



List od (Nie)Znajomej

czyli kobiecą ręką pisane

*W modlitwie nie chodzi o modlitwę.
W modlitwie chodzi o Boga.*

/Abraham Joshua Heschel/

Drogi Przyjacielu,

W naszym języku funkcjonuje powiedzenie „Gdzie dwóch Polaków, tam trzy zdania”, które sugeruje naszą skłonność do niezgody i braku porozumienia. Myślę, że sentencja ta jest równie słuszna, gdyby zapytać katolików, czym jest modlitwa, jak się modlić. Ile modlących się, tyle odpowiedzi, a może i więcej... 😊. Nawet Katechizm Kościoła Katolickiego nie daje zwięzłej definicji tylko rozpisuje się w kilkunastu punktach (np. KKK 2558-2569). Na szczęście na ratunek przyszła mi nieoceniona Wikipedia, która stwierdza, że „Modlitwa to czynność kultowa, występująca w wielu religiach. Polega na skierowaniu swoich myśli do istoty lub istot, mogących być lub będących przedmiotem kultu (bogowie, święci, aniołowie)”. Tyle Wikipedia, a co na to nasz Mistrz?

Wy zatem tak się módlcie:

Ojcze nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje!

Niech przyjdzie królestwo Twoje;

niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;

*i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili;
i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! (Mt 6, 8-13)*

Litanie, nowenny, koronki, modlitwy różańcowe, wstawiennicze, błagalne, przebłagalne, modlitwa Słowem Bożym... Nasze katolickie, modlitewne armamentarium jest przebogate. Która zatem modlitwa jest tą najlepszą? Według mnie trzy: ta płynąca z serca, ta za naszych nieprzyjaciół i ta, której nauczył nas sam Chrystus. Pozwól, że podzielę się z Tobą moim rozumieniem Modlitwy Pańskiej...

Ojcze... - to ja Twoje dziecko zwracam się do Ciebie, jak do Ojca, nie potężnego, wszechmocnego, groźnego Boga, lecz do kochającego Ojca...

Nasz... - zwracam się z całą wspólnotą, z Kościołem, z innymi Twoimi dziećmi, moimi braćmi i siostrami.

Który jesteś w niebie – wyznajemy wiarę w Twoją Boskość, w Twoją obecność w niebie.
Niech się święci imię Twoje – uwielbiamy Cię i chcemy, aby Twoje imię uświęcało się w nas i w naszym życiu; chcemy świadczyć o Twojej miłości i wielkości, żeby cały świat Cię poznał i oddał Ci chwałę.

Niech przyjdzie królestwo Twoje – jesteś naszym Królem, pragniemy Twojego królowania, bo tęsknimy za Twoim porządkiem świata.

Niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie – ufamy Tobie bezgranicznie, wierzymy, że to, czego chcesz, jest dla nas najlepsze; niech nastanie już świat pełen miłości, pokoju i harmonii, taki, jaki stworzyłeś u zarania wieków.

Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj – prosimy o najpotrzebniejsze rzeczy na dziś, nie na jutro, nie na pojutrze, ale na dziś, bo wiemy, że troszczysz się o nas każdego dnia od nowa.

I przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili – żałujemy zła, które popełniliśmy i zobowiązujemy się do przebaczenia innym krzywd, które nam wyrządzili; nie chcemy żyć w nieprzyjaźni z Tobą i kimkolwiek z naszych braci i sióstr.

I nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego – wyznajemy naszą słabość i prosimy o Twoje wsparcie i ochronę przed Złym; sami nie pokonamy jego pokus.

„Ojcze nasz” to pierwsza chrześcijańska modlitwa. Na przestrzeni wieków z potrzeby serca powstało wiele innych modlitewnych propozycji. Jakkolwiek się modlimy, niech będzie to autentyczne przebywanie z Bogiem, bo modlitwa to po prostu bycie sercem przy Jego sercu w postawie wdzięczności, miłości i zaufania.

Nie(Znajoma)



Dialogi z Ojcami Pustyni

*czyli mądrość wczesnochrześcijańskich
anachoretów*

Dlaczego się modlimy?

„Bez cnót nie można osiągnąć i doskonalić trwałego i nieprzerwanego skupienia na modlitwie, a bez wytrwałej modlitwy nie będą nigdy doskonałe cnoty, które stanowią jej podstawę”. – Rozmowy z Ojcami, Rozmowa IX z Abba Izaakiem

Cytowany fragment rozmowy o modlitwie z Abba Izaakiem może się wydawać nieco dziwny, ponieważ nie ma tu znajomego i oczywistego powiązania przyczyny ze skutkiem. Jesteśmy przyzwyczajeni do prostego wynikania, natomiast niepokoją nas relacje, w których obiekty mają na siebie wzajemny wpływ. Czy bez osiągnięcia doskonałości w cnotach modlitwa jest niemożliwa? Może jednak oznacza to, że bez modlitwy nigdy nie osiągniemy czegoś, co można by nazwać lekkością duszy/ducha? Abba Izaak wskazuje na nierozzerwalność tych dwóch elementów: dążenia do doskonałości i wytrwałej modlitwy. Wskazuje na nieustający proces, w którym „jakość” modlitwy jest ściśle powiązana z wzrastaniem w cnotach.

Na temat modlitwy napisano mnóstwo ciekawych książek. Są to zazwyczaj odkrycia osób rozmodlonych, nierzadko zdecydowanie opowiadających się za formą modlitwy, którą sami praktykują. Jednak to nie forma jest istotna a podstawy, na których rozwija się i umacnia praktyka modlitwy. Nie będę w tym miejscu rozważał czym są podstawowe kategorie modlitwy, czyli modlitwa uwielbienia, dziękczynienia, pokutna,

czy prośby. Ta ostatnia jest najpopularniejsza i – niestety – często tylko do niej się ograniczamy. Święty Ojciec Pustyni (świętymi w starożytności nazywano wszystkich, którzy prowadzili oddane Bogu życie, także osoby świeckie) wskazuje na ścisły związek dobrej modlitwy i nieustannego doskonalenia, czyli postępowania w cnotach.

W tym miejscu należałoby wyjaśnić, czym jest cnota. W ujęciu filozoficznym jest to zbiór zalet charakteru, postawa lub siła moralna wyrażająca się w dążeniu do doskonałości i w przestrzeganiu zasad budzących szacunek. Przyjrzyjmy się jeszcze pojęciu cnoty z perspektywy chrześcijańskiej. Mamy zatem siedem cnót głównych: pokorę, hojność, czystość, miłość, umiarkowanie, cierpliwość, gorliwość i pracowitość. Trzy cnoty boskie (teologalne): wiarę, nadzieję i miłość, oraz cztery cnoty główne (kardynalne): roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo. Można się pogubić. Definicje są ważne, ale najważniejsza jest postawa: *Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie* (Mt 5,15-16).

Papież Franciszek w ogłoszonym w piątek orędziu na Wielki Post wskazuje na scenę Przemienienia Pańskiego, a konkretnie na fragment: *Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!»* (Mt 17, 4-5). Namawia także, by „wyruszyć w drogę wiodącą pod górę, wymagającą wysiłku, ofiarności i koncentracji”. Można to odnieść do modlitwy: Piotr, zdezorientowany tym, co się dzieje, dużo mówi do Pana, a kiedy to robi, otrzymuje pouczenie, by wsłuchiwać się w głos Jezusa Chrystusa ograniczając wielomówstwo.

Dlaczego zatem się modlimy? Warto się nad tym zastanowić w okresie Wielkiego Postu, ale nie po to, by po Wielkanocy powrócić na dobrze znane, równinne szlaki swojego życia, ale po to, by kroczyć odnalezioną, swoją ścieżką wiodącą pod górę, drogą wymagającą ofiarności i koncentracji, nieustannego słuchania i odpowiadania, by ostatecznie ujrzeć to, co tak olśniło i oczarowało Jakuba, Jana i Piotra na górze Tabor. Tą ścieżką jest właśnie doskonalenie się w cnotach, czyli w tym, czym my, z pomocą Boga, powinniśmy jaśnieć.

Modlitwa Sybiraków

*O Boże Wszchemogący, coś w miłosierdziu swoim
Ojczyzny wolnej – Polski doczekać nam pozwolił.*

*Coś nam pozwolił przeżyć mimo głodu i chłodu
Sybiru ziemskie piekło, Polską Gólgotę Wschodu.*

*Serc, modlitwą bijących przyjmij podziękowanie
i naszych Sybiraków próśb racz wysłuchać Panie!*

Z zapisków ceremoniarza #14

czyli o liturgii okiem Mariusza



Jak wiadomo, w obecnej zwyczajnej formie rytu rzymskiego – czyli po prostu mszy świętej, jaką znamy chociażby z niedzielnej Eucharystii – istnieją takie elementy, które mają nieraz kilka wersji. Jednym z takich elementów jest modlitwa eucharystyczna (ME), czyli jak mówi Ogólne Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego (OWMR) w punkcie 54: „centralna i kulminacyjna część całej akcji liturgicznej”. Dalej czytamy: „W modlitwie tej chodzi o to, by całe zgromadzenie zjednoczyło się z Chrystusem w głoszeniu wielkich dzieł Bożych i w akcie złożenia ofiary”.

Na początek trochę suchych faktów. Istnieje pięć głównych modlitw eucharystycznych (piąta dodatkowo posiada cztery wersje), a także dwie o tajemnicy pojednania (szczególnie zalecane np. w mszach wielkopostnych) oraz trzy w mszach z udziałem dzieci. Jak widać, wybór jest więc niemały. Każdą ME poprzedza prefacja, o której opowiemy sobie innym razem oraz aklamacja „Święty, święty”, a kończą słowa doksológii: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...”.

Pierwszą część każdej ME stanowi epikleza, czyli modlitwa błagalna o moc Bożą, aby ofiarowane chleb i wino Duch Święty przemienił w Ciało i Krew Chrystusa. W ramach epiklezy pierwszych trzech ME, w niedziele i niektóre uroczystości odmawia się również tzw. wspomnienie tajemnicy dnia. W tym miejscu ministrant daje znak dzwonekami, aby wierni uklęknęli. Następnie celebrans wypowiada słowa o ustanowieniu Eucharystii i słowa konsekracji.

Bezpośrednio po słowach konsekracji wierni wstają i następuje jedna z czterech aklamacji wyznania tajemnicy wiary, a następnie anamneza, czyli uobecnianie dawnych wydarzeń, wspominając zwłaszcza błogosławioną Mękę, chwalebne Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie Pana Jezusa. W kolejnych słowach celebrans ofiaruje Ciało i Krew Pańską za cały Kościół, który „dąży do tego, by wierni (...) z każdym dniem za pośrednictwem Chrystusa osiągnęli coraz pełniejszą jedność z Bogiem i między sobą, by w końcu Bóg był wszystkim we wszystkich”. Gdy mszy towarzyszy udzielanie chrztu, bierzmowania albo gdy jest to msza za nowożeńców, to można posłużyć się odpowiednimi dodatkowymi fragmentami, a jeśli msza sprawowana jest za osobę zmarłą, można również dodać fragment w jej intencji. Zawsze jednak celebrans kończy ME fragmentem wstawienniczym za wszystkich zmarłych, aby i oni, i my mieli udział ze świętymi w życiu wiecznym w chwale Boga.

Na koniec ciekawostka: Msza Wieczery Pańskiej, sprawowana w wielkoczwartkowy wieczór, jest jedyną mszą, w trakcie której, jeśli używa się I ME, czyli tzw. Kanonu Rzymskiego, używane są modlitwy własne tego dnia. Wśród nich najbardziej znamienne brzmią słowa opowiadania o ustanowieniu Eucharystii, które normalnie brzmią „On to w dzień przed męką wziął chleb...”, natomiast w tej szczególnej mszy słowa te brzmią „On to w dzień przed męką **za zbawienie nasze i całego świata, to jest dzisiaj, wziął chleb...**”

W ostatnim zdaniu 55 punktu OWMR czytamy: „Modlitwa eucharystyczna wymaga, aby wszyscy słuchali jej ze czcią i w ciszy oraz uczestniczyli w niej przez aklamacje przewidziane w obrzędzie” – cóż więcej dodać?



W telegraficznym skrócie

czyli o tym, co nas czeka w najbliższym czasie

- ❖ **Nabożeństwa Drogi Krzyżowej** – w piątki Wielkiego Postu o godz. 17.15;
 - ❖ **Nabożeństwa Gorzkich Żali** – w niedziele Wielkiego Postu o godz. 17.00; (kazania pasyjne głosi ks. Rafał Janiszek, wikariusz par. św. Józefa w Zabrze).
 - ❖ **Rekolekcje dla uczniów szkoły podstawowej**: 6-8 marca br. (poprowadzą je siostry Szensztackie);
 - ❖ **Wielkopostne rekolekcje parafialne**: 12-15 marca br. (wygłosi je ks. dr Damian Chrzanowski – asystent Katedry Homiletyki KUL)
-

Wiadomości z przymrużeniem oka



- Lekcja religii. Katechetka do dzieci:
 - Co robimy kiedy jest post?
 - Komentujemy i dajemy lajka!
 - Rozmowa rodziców:
 - Moje nastoletnie dzieci uważają mnie za Boga.
 - Tak Cię kochają?
 - Ignorują moje istnienie i rozmawiają ze mną tylko wtedy, gdy czegoś chcą.
 - Rozmowa dwóch przyjaciół:
 - Jak tam twoja nowa praca?
 - Naprawdę mam jak w raju.
 - Żartujesz? Jak to?
 - To tylko kwestia czasu, zanim mnie wyrzucą.
-

W dzisiejszym wydaniu autorami tekstów są:
*Magdalena Olbryt, Henryk Metz, Mariusz Bijok,
Andrzej Lewandowski i ks. Sławomir Hałakuc.*

Dziękujemy Pani Marii Rogodzie za przekazany tekst: „Modlitwa Sybiraków”.

Chętnych zapraszamy do współredagowania naszej gazetki parafialnej.

Następny numer „Masz Wiadomość” ukaże się w niedzielę 26 marca 2023 roku.